



### **Informacje o książce**

Autor: Norbert Delestowicz

Wydawca: Avalon

Rok wydania: 2016

Stron: 432

Wymiary: 20,5 x 14,5 x 2,3 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-7730-172-2

### **Recenzja**

O tym, że Bolesław II winien być Szczodry, a nie Śmiały autor udziela wyjaśnień czytelnikowi we wprowadzeniu. Najstarszym źródłem, które opisuje dzieje Bolesława II, jest *Kronika* Galla Anonima. Ten z kolei kilkakrotnie opisując naszego bohatera używa sformułowań najogólniej określanych jako szczodry i śmiały. Jednak tylko w tym pierwszym przypadku można twierdzić, że jest to przydomek władcy, druga zaś forma ma wydźwięk jedynie przymiotnikowy. Mimo to w dziełach młodszych od

*Kroniki*

Galla to właśnie ta druga forma przyjęła się bardziej i jest częściej spotykana. Mnie jednak dywagacje Norberta Delestowicza (za wcześniejszymi profesora Tadeusza Grudzińskiego) przekonują, że powinno być zupełnie na odwrót w tej kwestii. A jak wypada książka w ujęciu kompleksowym? Zapraszam do lektury niniejszej recenzji.

Norbert Delestowicz jest absolwentem oraz pracownikiem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Prócz omawianej tutaj pozycji jest także autorem biografii pod tytułem *Zbigniew. Książę Polski*, a także kilkunastu artykułów historycznych (naukowych i popularnonaukowych). Najnowsza z publikacji, której jest współautorem, to *Poczet wielkich mistrzów krzyżackich w Malborku 1309-1457*

Publikacja Norberta Delestowicza nie jest pierwszą, która omawia dzieje i losy Bolesława Szczodrego. W historiografii znanych jest kilka prac, z których autor tutaj recenzowanej pozycji także korzystał przy tworzeniu swojego dzieła. Chyba najczęstsze odwołania są stosowane przy pracach profesora Tadeusza Grudzińskiego, który do tej pory jako jedyny w powojennej

historii Polski przygotował biografię króla Bolesława II. Jeśli chodzi zaś o źródła historyczne, to prócz rodzimej *Kroniki* Galla Anonima, bardzo często autor odwołuje się do *Powieści minionych lat*, dzieł Kosmasa oraz Lamperta z Hersfeldu, a także innych.

Praca została podzielona na 12 rozdziałów, epilog oraz cztery ekskursy. Rozdziały objętościowo różnią się, ale zostały podzielone w sposób tematyczno-chronologiczny. Sam układ książki sugeruje akademicką proveniencję omawianego dzieła. Nie zamierzam omawiać poszczególnych rozdziałów, a jedynie podzielić się ogólnymi wrażeniami z lektury. Na początek muszę wyznać, że bardzo mało informacji Norbert Delestowicz udzielił w kwestii dzieciństwa i wczesnej młodości Bolesława Szczodrego, czyli w okresie nim objął on władzę po ojcu. Autor tłumaczy to brakiem źródeł, ale w przeciwieństwie do wywodów z dalszej części pracy mało jest w tym miejscu różnego rodzaju przypuszczeń, hipotez czy chociażby ogólnych informacji pochodzących z tła epoki. W kolejnych rozdziałach autor często zawiera bardzo dużo informacji, które uznałbym za wprowadzające w danej problematyce – choćby np. rozdział II, gdzie porusza sytuację na Rusi w latach 1054-1068. Nie jest to jednak zarzut, a wręcz zaleta, ponieważ czytelnik otrzymuje pełen zakres poruszanego problemu. W tym miejscu muszę zasygnalizować, że Norbert Delestowicz przejawia dużą znajomość literatury i tematyki związanej z historią Rusi (opracowania w języku rosyjskim i ukraińskim zostały nawet osobno wydzielone na kilku stronach bibliografii), a także wschodniej polityki Bolesława Szczodrego. Rozdziały opisujące sprawy związane z Rusią i jej książętami są chyba najbardziej rozwinięte przez autora i można odnieść wrażenie, że nieco odbiegają od osoby głównego bohatera książki. Najlepszym przykładem jest rozdział VII pt. *Poselstwo Jaropelka do papieża Grzegorza VII w 1075 roku*

. Z kolei wspomniane wcześniej ekskursy mają za zadanie bardziej rozwinąć wątki poboczne. Znajdziemy tam dywagacje na temat żony trzeciego króla Polski, Grodów Czerwieńskich, a także polemikę w kwestii źródłowej i chronologicznej dotyczącą pierwszej wyprawy Szczodrego z Izbiasławem na Ruś, czy też problemu skradzionego w Polsce „skarbu” tego ostatniego. W całej treści zabrakło mi opisów dotyczących struktur społecznych i ludności, która zamieszkiwała władztwo bohatera naszej lektury. Brak w tym miejscu jakichkolwiek (choćby ogólnych) informacji czy też przypuszczeń, które mogłyby być wysnute na podstawie źródeł z epoki pochodzących z innych rejonów Europy.

Biografie wydawane przez wydawnictwo Avalon są opatrzone specyficznymi okładkami, na których oprócz imienia postaci historycznej, dat jej narodzin i śmierci oglądamy także ilustrację prezentującą zabytek z nią związany. Najczęściej jest to pieczęć bądź moneta. Od kilku lat prócz często umieszczanego przydomku zaczęto także dodawać podtytuł – pojedyncze zdanie identyfikujące lub opisujące (i to raczej subiektywnie) naszego bohatera. Tak jest też w przypadku recenzowanej tutaj pozycji z podtytułem: *Tragiczne losy wielkiego wojownika*. O ile zdanie określające kim była dana postać jest jak najbardziej zrozumiałe, o tyle to drugie, tak jak w przypadku

*Bolesława II Szczodrego*

, budzi moje spore wątpliwości zarówno konkretnie w odniesieniu do niego jak i w kontekście całej serii wydawniczej. Podczas lektury momentami natrafimy na sporą liczbę literówek, a mimo tak obfitej w tekst publikacji jest ich chyba trochę za dużo. Niekiedy tylko zdarzają się poważniejsze błędy. Nie mogę w tym miejscu odpuścić autorowi (chyba w mniejszym stopniu

Wpisany przez Andrzej Zyśko  
sobota, 26 maja 2018 14:11 -

---

redaktorowi/korektorowi) zawartych na s. 156-157 nieudolnych prób poprawnego nazewnictwa plemienia Czerepienian (za: encyklopedia.pwn.pl). I tak zaledwie na tych wskazanych dwóch stronach padają następujące sformułowania: „Czerepienie”, „Czerzepianie”, „Czerezpianie”, „Czerezpian” i tylko raz poprawna nazwa. Kolejną kwestią jest wymieniony w indeksie na samym jego początku dziejopis Adam Bremski (Adam Bremeński lub Adam z Bremy). Użyte określenie wydaje mi się formą mocno przestarzałą (natrafiłem na taki zapis w publikacji z 1844 r.) lub też zapożyczeniem z literatury czeskiej – tam Adam Brémsky. We współczesnej polskiej literaturze historycznej nie jest używane określenie zastosowane przez autora, a przynajmniej ja takowego nie znam i nigdy się z nim nie spotkałem.

Na końcu publikacji znajduje się bibliografia oraz indeks osób i nazw geograficznych. Bibliografia jest imponująca, bowiem została ona zawarta na aż 58 stronach. W jej skład wchodzi w głównej mierze artykuły, ale sama liczba zgromadzonych pozycji świadczy o tym, że autor bardzo sumiennie przyłożył się do pracy nad biografią Bolesława II. W samej treści książki autor użył około 1250 przypisów. Muszę tutaj wspomnieć, że często Norbert Delestowicz w takich przypisach umieszcza obszerne cytaty ze źródeł, głównie po łacinie. Jest to niewątpliwie istotna zaleta dla tych, którzy mogą na własną rękę sprawdzić interpretację lub tłumaczenie umieszczone w treści. Spodziewam się, że takimi osobami będą w przeważającej mierze wykształceni w łacinie czytelnicy. Trochę inaczej sprawa ta wygląda w ostatnich rozdziałach pracy, gdzie obszerne cytaty łacińskie występują także w głównym tekście (np. rozdział poświęcony konfliktowi z bp. Stanisławem). Autor nie umieścił żadnego ich tłumaczenia, a jedynie (i to nie zawsze) je omówił w dalszej części.

*Bolesław II Szczodry* jest dobrze przygotowaną biografią prawnuka Bolesława Chrobrego, której wyjściem jest baza źródłowa w historiografii tego władcy, a także liczne opracowania z biografią autorstwa Tadeusza Grudzińskiego na czele. Pozycja ta jest pracą naukową, ale prócz samych historyków nie powinna też zawieść pozostałych czytelników. Bezsporną wartością książki jest to, że jednocześnie jest ona pierwszą biografią poświęconą trzeciemu królowi Polski po ponad 60 latach. Autor ujął w swojej pracy najnowszą literaturę, w której występują wątki powiązane z Bolesławem II. Norbert Delestowicz posługuje się przystępnym językiem i szczegółowo omawia konkretne zagadnienia. W ten sposób jego narracja jest w pewien sposób kompletna – czytelnik ma w zasadzie pełną relację od przyczyny do skutku. Uważam, że jest to pozycja obowiązkowa dla osób interesujących się początkami Polski i dynastią piastowską.

Autor: *Andrzej Zyśko*

Opublikowano 26.05.2018 r.